

Leszek Gawor
(Uniwersytet Rzeszowski)

Jana Stachniuka wizja społecznego świata

I. Wstęp

Dzięki transformacji ustrojowej Polski w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku w naukach humanistycznych uległ likwidacji paradygmat uprawiania nauki według ideologicznego kanonu nakazującego, na przykład mocą urzędu cenzorskiego, co najmniej przemilczać choćby tylko rodzime, niezgodne z obowiązującą linią polityczną lub kontrowersyjne, poglądy. Wszak mimo pozbycia się tego politycznego gorsetu, owocującego między innymi intensywnie prowadzonymi ostatnimi laty badań nad dwudziestowieczną filozofią polską, szczególnie tą z lat 1900-1950¹, nadal daje się zaobserwować niedostrzeżenie i pomijanie na tym gruncie analiz koncepcji zdecydowanie nieprzystających do aktualnego modelu poprawności światopoglądowej. Typowym przykładem takiej sytuacji jest filozofia społeczna Jana Stachniuka, niezwykle oryginalna konstrukcja myślowa z ducha słowiańsko (neopogańsko) – nacjonalistyczna i radykalnie antykatolicka.²

Jan Stachniuk (ur. 1905 w Kowlu – zm. 1963 w Warszawie) ukończył studia ekonomiczne w Poznaniu. Wszak jego główne zainteresowania dotyczyły głównie filozoficznych, religijnych i psychologicznych aspektów dziejów Słowiańszczyzny (zasadniczo – narodu polskiego). W ramach tej problematyki podkreślał zgubny wpływ katolicyzmu na mentalność narodu polskiego, apelował o reak-

¹ Problematykę tą podejmują, między innymi, S. Borzym, L. Gawor, W. Mackiewicz, S. Jedynek, J. Skoczyński, J. Szmyd, B. Truchlińska.

² Współczesna znajomość Stachniukowej myśli jest niezmiernie uboga. Nie zmienia to faktu publikowania nawet książek temu autorowi poświęconych, wzbudzających nota bene wiele kontrowersji. Przywołuję tu prace Skoczyńskiego J. *Neognoza polska*, Kraków 2004, czy Grota B., *Religie, cywilizacje, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003. W tym kontekście należy wymienić także, jako ilustrację powyższego problemu, artykuł Kosiora K. *Jana Stachniuka koncepcja procesu dziejowego*, w: *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku*, red. Gawor L., Lublin 1992. Filozofia Stachniuka jest też bardzo marginalnym przedmiotem badań akademickich. Można tu wskazać jedynie kilka opracowań, np. pracę mgr Jędrzejczaka P. *Jana Stachniuka teoria wspaniałoty* (UMCS 1996) lub rozprawę doktorską Siedlińskiego R. *Filozofia społeczna Jana Stachniuka* (UMK 2003).

tywając wartości wierzeń prasłowiańskich i nawoływał do przebudowy ustroju politycznego II Rzeczypospolitej (a w latach czterdziestych – Polski Ludowej) według zasad neopogańskiego nacjonalizmu. Tym celom podporządkowana całkowicie była jego wczesna działalność pisarska i polityczno-publicystyczna. Propagując takie idee w połowie lat trzydziestych założył Stachniuk ideowe ugrupowanie „Zadruga” (nazwa odwołuje się do starsłowiańskiego określenia rodowej wspólnoty gospodarczej; jej członkowie przyjmowali słowiańskie imiona; Stachniuk występował jako Stoigniew), wydające w latach 1937-1939 pismo pod nazwą „Zadruga. Pismo nacjonalistów polskich”.³ Działalności tej, jak i intelektualnej aktywności Stachniuka nie przerwały lata okupacji. Począwszy od roku 1939 (kiedy to opublikował książkę *Dzieje bez dziejów*) następuje w jego myśli znaczne poszerzenie podejmowanych wcześniej kwestii o problematykę historiozoficzną, a później o filozofię kultury. To właśnie w czasie wojny Stachniuk opracował podstawy swoistej filozofii społecznej. Od lat trzydziestych mieszkając w Warszawie, Stachniuk wziął udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w szeregach AK. Został nawet odznaczony w 1946 roku medalem „Za obronę Warszawy”. W latach powojennych nie zaprzestał popularyzować swych poglądów, wydając w latach czterdziestych, między innymi, przygotowywane w czasie wojny i jedne z najważniejszych dla swej filozoficznej koncepcji prace: *Człowieczeństwo i kultura* oraz *Wspakultura*.⁴ W roku 1949 Stachniuk, wraz z współpracownikami z „Zadruży”, został oskarżony przez komunistyczne władze o działania na szkodę narodu polskiego i skazany na 15 lat więzienia. Na wolność, po skróceniu wyroku, wyszedł w roku 1955. Pobyt w więzieniu odbił się na jego zdrowiu psychicznym do tego stopnia, że w ostatnich latach swego życia nie uczestniczył aktywnie w ruchu „Zadrużańskim”⁵; do śmierci nie popisał też żadnego większego tekstu.⁶

W twórczości Stachniuka z lat czterdziestych najbardziej teoretycznie doniosłe wydają się trzy jej płaszczyzny, fundujące spójny system nieszablonowej filozofii społecznej zwanej w łonie „Zadruży” kulturalizmem.⁷ Wyłożone w porządku

³ „Zadrużański” aspekt działalności Stachniuka stanowi obszar badań religioznawczych, por. np. B. Grott, *Jan Stachniuk i neopogański ruch Zadruga. Dzieje okupacyjne i powojenne (1939-1963)*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” R 1994, nr 5 - 6, s. 123 - 143; nawiązują do niego również współczesne ruchy neopogańskie, por. np. Oba (R. Jakubowski), *Ruch zadruży a pogaństwo*, „Żaden” R 1996, nr 14, s. 22 - 30, czy J. Tomaszewicz, *Religia, naród i państwo w neopogańskiej filozofii Jana Stachniuka*, „Tryglaw” R 1997, nr 1, s. 7 - 18.

⁴ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Poznań 1946; tenże, *Walka o zasady*, Warszawa 1947; tenże, *Wspakultura*, Warszawa 1948. Z ważniejszych prac wcześniejszych Stachniuka należy wymienić: *Kolektywizm a naród*, Poznań 1933; *Kataklizm epoki imperializmu a Polska, czyli heroiczna wspólnota narodu*, Poznań 1935; *Dzieje bez dziejów. Teoria rozwoju wewnętrznego Polski*, Warszawa 1939; *Zagadnienia totalizmu*, Warszawa 1943. W odpisach maszynopisowych natomiast znajdują się inne z istotniejszych jego tekstów: *Mit słowiański*, Warszawa 1941 oraz *Chrześcijaństwo a ludzkość*, Bydgoszcz 1949.

⁵ Idee Stachniuka i „Zadruży” były popularyzowane w latach powojennych głównie przez Antoniego Wacyka (1905-2001). Opublikował on w latach 90 kilka tekstów poświęconych Stachniukowi i „Zadrużu” w Wrocławskim Wydawnictwie „Toporzeł” Z. Słowińskiego, także sympatyka ruchu „Zadrużnego”.

⁶ Pełne informacje biograficzne o J. Stachniuku zawarte są w: R. Siedliński, dz. cyt. oraz w: A. Wacyk, *Jan Stachniuk 1905-1963. Życie i dzieło*, t. 1 - 3 (maszynopis).

⁷ Por. A. Wacyk, *Mit polski Zadruga*, Wrocław 1991, s. 112.

logicznym dotyczą one filozofii kultury (mieszczącej również antropologię), koncepcji „wspakultury” oraz historiozofii. Dwa ostatnie punkty zarazem zawierają elementy wcześniejszych (z lat trzydziestych) Stachniukowych zdecydowanie antychrześcijańskich i prośłowiańskich rozważań. W niniejszym tekście zostaną one bliżej eksplikowane w odrębnym paragrafie, zatytułowanym „Mit słowiański”.

II. Filozofia kultury

„Świat jest wolą. Dąży ona do coraz bardziej złożonych i wyższych form”.⁸ Ta woluntarystyczna i panteistyczna w istocie teza metafizyczna stanowi najszerszą perspektywę Stachniukowego światopoglądu. Z jednej strony przywołuje ona Schopenhauerowski motyw wszechogarniającej, Kosmicznej Woli, która w formie partykularnych i upostaciowionych przejawów tworzy zróżnicowany świat „od najdrobniejszego mikroba po najpotężniejsze galaktyki”.⁹ Z drugiej zaś strony określa kierunek aktywności Woli, ewolucyjnie zmierzającej, na wzór *élan vital* Bergsona, ku wykształceniu coraz to bardziej skomplikowanych, wyższych form rzeczywistości, np. od przyrody martwej do ożywionej, od świata roślin do świata zwierząt; stąd nazywana jest „wolą twórcielską”. Jednocześnie przywołana teza tworzy najogólniejsze ramy dla Stachniukowej refleksji antropologicznej.

Narodziny człowieka, według Stachniuka, są najistotniejszym momentem dotychczasowej ewolucji „woli twórcielskiej”. Fenomen ten jest związany z rosnącym poziomem świadomości u istot żywych (gatunków zwierząt), który kulminuje u człowieka. Człowiek jest tym elementem rzeczywistości, w którym Wola Kosmiczna zyskuje samoświadomość. Tym samym przekroczona zostaje przeszkoda w ewolucji woli w postaci właściwej światu zwierzęcemu bezrefleksyjnej biovegetacji (życia w niezmiennym się rytmie cząstkowych narodzin, egzystencji i śmierci). Człowiek jest ponadjednostkowym, fizykalno-biologicznym przejawem „woli twórcielskiej” oraz, zarazem, narzędziem dalszych procesów ewolucyjnych. Ten z Hegla rodem pogląd Stachniuk artykułuje: „Człowiek jest istotą złożoną, inną niż każdy żywy twór przyrody, zamknięty w biologii [...] Podstawą naszego pojmowania istoty człowieka jest traktowanie go jako istoty wiecznej, ciągłej przez pokolenia. Ludzkość to jeden człowiek, to jedno wielkie ciało, rozczłonkowane w czasie na pokolenia i jednostki. Ten jeden wieczny człowiek stoi wobec swego posłannictwa – przeistoczenia świata”.¹⁰

Fundamentalnym wyróżnikiem człowieka jest, zdaniem Stachniuka, humanizm rozumiany specyficznie przezeń jako ludzkie (gatunkowe) immanentne właściwości poznawcze i kreacyjne wobec świata natury. Tym właśnie człowiek odróżnia się od innych żywych organizmów, iż jest on w stanie doznawać poczucia jedności świata i spostrzegać go w pięknie i harmonii, co stanowi kontemplacyjny i poznawczy aspekt człowieczeństwa, owocujący sztuką czy nauką. Równocześnie człowiek odczuwa powinność podporządkowania się dziełu twórcielskiej ewolu-

⁸ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 12; analogicznie pisze on w *Wspakulturze*: „Świat jest wolą kosmiczną dążącą do osiągnięcia coraz bardziej złożonych i doskonalszych form”, s. 9.

⁹ Tamże, s. 18.

¹⁰ Tenże, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 8.

cji oraz wolę sprawczą mocy – imperatywu nakazującego czynny udział w procesie ewolucji świata,¹¹ co wskazuje na aktywistyczny i kreatywny aspekt postawy człowieka w świecie. Pełnia humanizmu występuje zdaniem Stachniuka wtedy tylko, gdy oba powyższe aspekty określają człowieka łącznie i równorzędnie; gdy któryś z aspektów przeważa, lub jednego z nich brakuje, następuje destrukcja humanizmu i mamy wówczas do czynienia z defektywną jakością jednostkowej lub społecznej egzystencji człowieka.¹²

Humanizm jawi się w Stachniukowym ujęciu jako istota człowieczeństwa, jako ostateczne uzasadnienie ludzkiego istnienia. Humanizm to w istocie swoista zasada antropiczna określająca sensowność świata poprzez jego ludzką reorganizację, poprzez przekształcenie naturalnego ładu przyrody w nową, ludzką jakość. W tym objawia się metafizyczne, sprokurowane ostatecznie przez „wolę twórcielską”, posłannictwo człowieka. Ma ono przy tym wymiar heroiczny, wymagający radykalnego zerwania z czysto biologiczną, wegetatywną stroną ludzkiej egzystencji i całkowitego oddania się działalności na rzecz postępującej ewolucji. Stachniuk podkreśla zdecydowanie, że „[...] życie naprawdę normalne i ludzkie jest dopiero wówczas, gdy jest heroiczne”.¹³

Pojawienie się człowieka w świecie i praktykowany przez niego w pełnym zakresie humanizm jest według Stachniuka podstawową przesłanką dla powstania najwyższego etapu dotychczasowej ewolucji twórcielskiej – kultury. W tym kontekście jednoznacznie stwierdza on: „Ewolucja twórcielska zdążyła ku wyodrębnieniu kulturowej kondygnacji świata”.¹⁴ W wynikającym stąd ujęciu człowiek jest tylko szczeblem, dokładniej – narzędziem ewolucji, zmierzającej ku swemu ostatecznemu celowi, jaką jest doskonałość – najogólniejszy i ostateczny wyraz samoświadomości ewolucji twórczej. Tę zaś osiągnąć może ona poprzez całkowitą przebudowę (negację) świata natury (zgodnie ze Heglowskim schematem dialektycznego rozwoju). Drogą do tego jest właśnie kultura stwarzana przez człowieka.

„Właściwością człowieka jest nieograniczona w zasięgach zdolność do wiązania żywiołów psychiki i natury w ten sposób, że powstaje nowy typ mocy, mocy kultury, która służy do dalszej jej rozbudowy”¹⁵ – pisze Stachniuk, wywołując wizję kultury jako procesualnego zjawiska stopniowego opanowywania (przeistaczania) świata natury przez człowieka. Nieustanna kulturalizacja świata¹⁶ następuje w wyniku połączenia w organiczną całość trzech elementów, wyznaczonych swoistą, na wzór Nietzscheański pomyślaną, „wolą mocy” określającą ludzką aktywność. Dwa pierwsze elementy: ludzka struktura biologiczna, wytyczająca po-

¹¹ Tenże, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 13 - 14.

¹² Przewaga aspektu aktywistycznego, np. pragnienie potęgi może doprowadzić do destrukcji społecznej, co Stachniuk obrazuje hitleryzmem; przewaga aspektu kontemplatywnego przeradza się w marazm i historyczny zastój.

¹³ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 92.

¹⁴ Tenże, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 30.

¹⁵ Tamże, s. 1 - 2.

¹⁶ Stąd bierze się miano „kulturalizmu”, określające doktrynę Stachniuka. Jest tu pewna analogia do kulturalizmu F. Znanieckiego, również akcentującego ludzki aktywizm w procesie budowy obrazu świata.

trzeby i popędy oraz wola twórcielska, przewyciężająca biologizm ludzki i zradzająca konieczność podjęcia wysiłku reorganizacji natury (w tym zawiera się, jak zaznacza Stachniuk, geniusz człowieczy i jego heroizm) są czynnikami motorycznymi tworzenia kultury. Składnik trzeci to wola instrumentalna przynosząca, w rezultacie podjętych działań, zobiektywizowane dzieła procesów twórczych, które jednocześnie są narzędziami kulturowego przekształcania (cytowanej powyżej „rozbudowy”) świata (to tzw. kulturowytwory).

„Instrumentarium kultury”, jak Stachniuk określa owe dzieła (zarazem narzędzia) ludzkiej kreatywności, ogarnia swym zasięgiem cały świat percypowany przez pryzmat humanizmu. Składa się ono z poszczególnych „kulturowytworów”, które w koncepcji Stachniuka są ujmowane jako energetyczne rezultaty („wiązańki energii”) połączenia poznawczych i twórczych zdolności człowieka z „materią żywiołów”. Występują one pod trójką postacią kulturowych dzieł (zarazem narzędzi) natury duchowej, społecznej i materialnej. Te pierwsze zawierają sztukę, religię, moralność i naukę. Są one rezultatem ekspresji ludzkiej emocjonalności połączonej z naturą. Drugie są stanowione przez społeczny wymiar ludzkiej egzystencji, zamkniętej w ramach społecznych instytucji – prawa i państwa. Tworzą one socjotechniczne sposoby uporządkowania (okiełznania) środowiska społecznego. Metodami socjotechniki są: powielanie wzorców zachowania, dbałość o efektywność zbiorowych przedsięwzięć, kontrolę życia społecznego i sposoby likwidacji społecznego oporu. Trzecie wreszcie dotyczą technologii stosowanej przez człowieka, opanowującego świat przyrody, w zakresie mechanotechniki (wykorzystywanie fizykalnych przymiotów świata), biotechniki (wykorzystywania biologicznego aspektu rzeczywistości przez rolnictwo i hodowlę zwierząt) i gospodarstwa (w sensie Arystotelesowej ekonomii), będącego rezultatem stosowania powyższych technologii.¹⁷

Kultura jest, zdaniem Stachniuka, faktycznym środowiskiem naturalnym człowieka, ona to nadaje sens ludzkiej egzystencji poprzez określone kulturowo postrzeganie świata. Z drugiej strony wyznacza aktywność w kreacji tegoż świata. W obu przypadkach człowiek jest określany jako *homo creans* – człowiek stwarzający, który staje się zawsze kulturowo bardziej zaawansowanym, niż jest aktualnie. W płaszczyźnie pierwszej coraz bardziej przekracza swe biologiczne ograniczenia, w drugim nieustannie kulturowo przeistacza świat natury. Takie spełnianie się „woli twórcielskiej” poprzez człowieka Stachniuk nazywa „ciągim kulturowym” lub też mitem gatunku ludzkiego: „Mit jest latarnią, którą wola twórcielska wkłada w ręce człowieka, by mógł śmiało wkroczyć w tajemnicze królestwo żywiołów”.¹⁸

Mit w filozofii kultury Stachniuka jest ujmowany analogicznie do wykładni G. Sorela, jako całościowa ideologia, władna pobudzić ludzi do podjęcia określonych działań. Mit zawiera w sobie, jakby niewidzialną, określoną strukturę wartości odpowiadającą na potrzeby poszczególnych historycznych epok. Mit ma po-

¹⁷ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 32 - 35.

¹⁸ Tamże, s. 65.

nadto zawsze charakter irracjonalny, odwołujący się do ludzkich emocji i w tym tkwi jego spotęgowany i faktyczny wpływ na ludzkie masy. Jak pisze Wacyk: „Mit jest koncepcją, ogniskującą w sobie wyobrażenia, wierzenia, emocje i dążenia człowieka w kulturze. Jego sylwetkę duchową a także walory fizyczne kształtuje system wychowawczy, przez który przechodzą kolejno pokolenia wyznawców i realizatorów mitu”.¹⁹

Najbardziej charakterystyczną cechą mitu w ujęciu Stachniuka jest jego prospektywny charakter. Wbrew badaczom struktury mitu (Jung, Eliade) akcentujących jego zakorzenie w przeszłości, zdecydowanie prezentuje on mit jako „plan akcji dziejowej” nakierowanej na przyszłość.²⁰ Mit gatunku ludzkiego jest zawsze „mitem dziejotwórczym”, stanowi najogólniejszą wizję przyszłości.

W dziejach ludzkich mity przybierają dwojaką postać: mitów cząstkowych i mitów gatunkowych. Mity cząstkowe to mity poszczególnych cywilizacji (kultur) ludzkich, nadających im swoiste oblicza. Tymi mitami Stachniuk w zasadzie nie zajmuje się. Jego uwagę przykuwają głównie mity gatunkowe, ogólnoludzkie, najlepiej wyrażające ewolucję „woli twórcielskiej”. Odsyłają one do specyficznego schematu historiozoficznego (zarysowanego w IV części artykułu), ukazującego drogę ludzkości od „mitu indywidualistycznego” do „mitu narodowej wspólnoty tworzącej”. Idea mitu jako formy przejawu ewolucyjnej siły, prospektywnie organizującej ludzką poznawczą i kreacyjną aktywność, jest zwieńczeniem Stachniukowej filozofii kultury, która – należy tu mocno zaakcentować – przedstawiona dotychczas została jedynie od strony konstruowanego modelu idealnego ewolucji twórczej.

III. Koncepcja wspakultury

Filozofia kultury Jana Stachniuka obejmuje swym zasięgiem także i negatywne, z punktu widzenia „kulturalizacji świata”, zjawiska. Generalnie składają się one na obraz właściwej jeszcze człowiekowi, z powodu jego historycznie i cywilizacyjnie niedojrzałego wieku, niezdolności do pełnego kulturowego ujarzmiania natury. Stachniuk przyczyn tego stanu rzeczy upatruje w czterech objawach ludzkiej młodości. Pierwsza z nich to ciągle wegetująca w człowieku naturalistyczna strona jego egzystencji, to „[...] atawistyczne ciężenie do czysto biologicznej kondygnacji istnienia”.²¹ Druga związana jest z jednostkowym możliwym osłabieniem „woli twórcielskiej”, wskutek chorób fizycznych czy schorzeń na tle nerwowym.²² Następne dwie przyczyny mają już charakter społeczny. Trzecia więc, poprzez wojny, rozkład państwa, czy klęski żywiołowe podcina życie zbiorowe człowieka uniemożliwiając mu realizację procesów kulturowych. Czwarta wreszcie przyczyna, to niewykształcona jeszcze samowiedza gatunku ludzkiego, to brak

¹⁹ A. Wacyk, *Mit polski. Zadruga*, s. 125.

²⁰ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 51.

²¹ Tenże, *Wspakultura*, s. 19.

²² Tamże, s. 20.

„[...] świadomości istoty naszego posłannictwa i niezliczonych etapów jego historycznej realizacji”.²³

Owe przyczyny zahamowania ewolucji twórczej rodzą w sumie pojawienie się dokładnego zaprzeczenia kultury jako celu działania „woli twórczyelskiej”. W związku z tym Stachniuk pisze: „Uzasadnioną więc rzeczą będzie stworzyć nowy termin-pojęcie, które by obejmowało wszystkie elementy schorzenia człowieczeństwa. Całość kosmicznej choroby, polegającej na perwersyjnym rozmontowaniu ewolucji twórczyelskiej świata będziemy nazywali *wspakulturą*. Wspakultura, jako wynik schorzenia kultury i człowieka, jest ich pełnym przeciwieństwem, tak jak przeciwieństwem zdrowia jest choroba, ciemności – światło”.²⁴

Wspakultura rozumiana jako powstrzymanie ewolucji twórczyelskiej, rozpad humanizmu i ustanie procesów kulturalizacji polega, zdaniem Stachniuka, na autonomizacji, z powyżej podanych przyczyn, trzech organicznie powiązanych (wspomnianych już), fundamentalnych dla ludzkiej woli mocy składników kultury: biologicznej struktury człowieka, jego „woli twórczyelskiej” i „woli instrumentalnej”. Rozerwanie tej całości i usamodzielnienie jej elementów, bądź ustanowienie przewagi jednego nad drugim, powoduje powstanie patologicznych produktów owego rozpadu – zasadniczych pierwiastków *wspakultury*.

I tak nadmierne przywiązanie do biologicznej struktury ludzkiego bytowania, równoznaczne z jej degeneracją, rodzi personalizm i wszechmiłość. W Stachniukowej terminologii personalizm oznacza akcentowanie jednostkowego wymiaru egzystencji człowieka. Jest to taki osobniczy „[...] system życia, w którego centrum stoi nieruchomie beztwórcze, wsłuchanie w odgłosy liryki trawienia, izolowane indywiduum ludzkie. Persona taka, pogrążona w słodyczach wegetacji, jest jakby celem samym w sobie”.²⁵ Zapoznany zostaje tu kulturowy aspekt ludzkiego bytowania. Kwietystyczna wszechmiłość zaś jest uczuciem do wszystkich organizmów żywych. „Wszechmiłość widzi świat jako jeden wielki organizm. Jako jedno zbiorowe ciało. [...] Świat rysuje się przede wszystkim jako wielkie ciało wspólnoty biologicznej”.²⁶ Tym samym zanegowana zostaje pozycja człowieka, jako najwyższego szczebla rozwoju i wyrazu samowiedzy „woli twórczyelskiej”.

Wypaczona „wola twórczyelska” z kolei stwarza moralizm i spirytualizm. Moralizm to według Stachniuka reakcja na „ból ludzkiej duszy” spowodowany zahamowaniem „woli twórczyelskiej”. Moralistyczne łagodzenie owego stanu rozstroju psychicznego polega na dualistycznej interpretacji świata, rozpadającego się, przykładowo, na świat ducha i świat materii, duszy i ciała. Postawa moralistyczna skupia się na świecie wewnętrznym, przy jednoczesnym traktowaniu zewnątrz jako siedliska zła.²⁷ Innym sposobem kojenia „cierpienia duszy” jest spirytualizm, opierający się na koncepcji zaświatów. Wnosi on przekonanie, iż: „Życie doczesne

²³ Tamże.

²⁴ Tenże, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 20.

²⁵ Tenże, *Wspakultura*, s. 78.

²⁶ Tamże, s. 39.

²⁷ Tamże, s. 46 - 49.

jest miejscem wygnania. Ważne jest, co nas czeka tam. Im bardziej ważne staje się to, co jest tam, tym lichsze to, co jest tu”.²⁸ Postawy spirytualistyczne, jak i moralistyczne, są w powyższym znaczeniu formami bezpośredniej destrukcji „woli twórczej” – zaniechaniem przez człowieka kreacyjnego posłannictwa.

Wreszcie wykolejona „wola instrumentalna” przybiera formy nihilizmu i hedonizmu. Są to pierwiastki wspankultury pokrewne – podkreśla Stachniuk. Wynikają one z negacji dotychczasowych kulturotwórczych osiągnięć człowieka. Nihilizm czyni to przez postulaty radykalnego potraktowania całego „instrumentarium kultury” jako sfery zła i jego likwidacji. Hedonizm zaś pragnie ową sferę zastanych kulturowytworów jedynie skonsumować. „Nihilizm jest nastawiony na niszczenie podstaw kultury, hedonizm usiłuje na powstających w ten sposób gruzach i trupach urządzić beztrioską ucztę”.²⁹

Pierwiastki wspankultury mają zdaniem Stachniuka suwerenny charakter, ale w praktyce życia społecznego najczęściej łączą się one w większe kulturowo-historyczne całości (w sensie opisowym są to konkretne kultury czy cywilizacje). Owe społeczności, fundowane przez elementy wspankultury, przybierają dwojaką formę. Mogą one występować w postaci szczątkowej, jako ugrupowania, które są zorganizowane wokół wybranych tylko pierwiastków wspankultury (np. dekadenski Rzym na piedestale stawia hedonizm, zaś dla Zachodu początku XX wieku fundamentem są personalizm, wszechmiłość i hedonizm)³⁰. Albo też składniki wspankultury, w różnych hierarchicznych zestawieniach, mogą występować łącznie. Stachniuka interesują głównie te drugie „zestroje społeczne”, jako że konstytuują one najbardziej pojemną społecznie formę zwaną przezeń wspankulturą totalną.³¹

Wspankultura totalna, złożona z kompletu pierwiastków wspankultury, oferuje członkowi każdej historycznie ukształtowanej społeczności określony światopogląd, „ideomatykę wspankulturową” – jak powiada Stachniuk. Owa ideomatyka apriorycznie zniewala – w procesie socjalizacji choćby – do określonego postrzegania świata i miejsca w nim człowieka. Jest ona czymś na kształt Marksowskiej, zawsze fałszywej, ideologii. Stąd niezmiernie trudno jest człowiekowi przewyciężyć wspankulturowy obraz rzeczywistości. Stąd też wynika „[...] totalne zgwałcenie humanizmu, trwałe odwrócenie sił człowieka od jego posłannictwa”³² przez wspankulturę. To właśnie totalna wspankultura tworzy krańcowo różną, zafałszowaną rzeczywistość wobec ludzkiego zadania „kulturowego przeistaczania świata”.

Według Stachniuka w dotychczasowych dziejach ludzkich wspankulturami totalnymi były i są cywilizacje związane z wielkimi, uniwersalistycznymi religiami: buddyzmem, hinduizmem, islamem i chrześcijaństwem. Powodem tego utożsamie-

²⁸ Tenże, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 93.

²⁹ Tenże, *Wspankultura*, s. 63.

³⁰ Tamże, s. 153 - 165.

³¹ Stachniuk pisze: „Z sześciu pierwiastków powstający jeden agregat – zespół, nazywać będziemy wspankulturą totalną” - tenże, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 114.

³² Tenże, *Wspankultura*, s. 78.

nia zapewne jest fakt, iż uniwersalne religie oferują pełny światopogląd, czy wszechogarniającą ideologię.

W każdej wspakulturze totalnej, z pośród elementów wspakultury, jeden z pierwiastków – lub ich para – pełni rolę centralną. Według tego kryterium, ukazującego poszczególne hierarchie elementów wspakultury, buddyzm Stachniuk określa jako uporządkowaną kombinację następujących pierwiastków: I. nihilizm, II. moralizm – spirytualizm, III. personalizm – wszechmiłość; hinduizm jako: I. nihilizm, II. personalizm – wszechmiłość, III. moralizm – spirytualizm; islam jako: I. moralizm – spirytualizm, II. nihilizm – hedonizm, III. personalizm – wszechmiłość; wreszcie chrześcijaństwo jako: I. moralizm – spirytualizm, II. personalizm – wszechmiłość, III. nihilizm – hedonizm³³.

Prezentując owe kręgi cywilizacyjno-religijne Stachniuk nie przywiązuje większej wagi do ich wzajemnego zróżnicowania, widocznego w eksponowaniu i uporządkowaniu poszczególnych par pierwiastków wspakultury. Są one dla niego wyłącznie czystymi egzemplifikacjami wspakultury totalnej i, tym samym, naturalną negacją postulowanego przez się kulturalizmu. Podejmuje więc kwestię tych cywilizacji jedynie w kontekście stanowczej opozycji kultura – wspakultura. Przeciwnieństwo to jest przez Stachniuka analizowane głównie na płaszczyźnie historyczozoficznej.

IV. Historiozofia

Osobliwa filozofia dziejów Stachniuka wyłożona jest w dwóch porządkach, pospołu zakotwiczonych w jego filozofii kultury. Pierwszy porządek, natury ogólnej, dotyczy konfliktu kultury z wspakulturą. Drugi porządek, o skonkretyzowanym dziejowym wymiarze, przynosi wizję historii jako areny realizacji dziejotwórczych mitów³⁴.

Dobrym wprowadzeniem do pierwszej problematyki jest deklaracja Stachniuka, iż: „Osią dziejów na globie ziemskim nie jest walka Ducha z Materią, egoizmu z altruizmem, Boga z Szatanem, nie jest też walka klas ani walka ras, lecz walka kultury z wspakulturą o władztwo nad człowiekiem”³⁵. W jej świetle uwidacznia się widzenie procesu historycznego jako dynamicznej i dialektycznej zmienności. Jest to perspektywa historii, istotą której jest nieustający konflikt dwóch, lub więcej, przeciwstawnych podmiotów dziejowych. Nie na darmo sytuuje on opozycję kultura – wspakultura w ciągu historyczozoficznych koncepcji walki. W tym sensie refleksja ta mieści się w manichejskim schemacie dziejów. Jednocześnie powyższa deklaracja pozwala na określenie podmiotowości historycznej w kategoriach metafizycznych. Ludzkość w takim ujęciu nie jest bezpośrednim podmiotem

³³ W czterech rozdziałach *Wspakultury* Stachniuk zawarł powierzchowną – trzeba tu zauważyć – charakterystykę wspakulturowej natury czterech powyższych kręgów religijno-cywilizacyjnych. Praca *Chrześcijaństwo a ludzkość* w całości poświęcona jest wspakulturze chrześcijańskiej.

³⁴ Historiozofia Stachniuka rekonstruowana jest na podstawie prac: *Dzieje bez dziejów, Człowieczeństwo i kultura* oraz *Mit Słowiański*. Z opracowań na ten temat warto tu przytoczyć tekst R. Siedlińskiego, *Dialektyczna historiozofia Jana Stachniuka* [w] *Studia nad filozofią polską pierwszej połowy XX wieku*, red. L. Gabor, „Annales UMCS”, vol. XXIX, Lublin 2004.

³⁵ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 117.

procesu dziejowego, jest jedynie tworzywem poddanym czynnikom wyższego rzędu – duchowi lub materii, dobru lub złu, klasie społecznej, rasie, cywilizacji, czy, jak u Stachniuka, swoiście rozumianej kulturze lub wspakulturze. Uwidacznia to szczególnie myśl, że: „Každy z nas jest polem zaciekłego boju pomiędzy ciągiem kulturowym i ciągiem wspakulturowym. Armie jednego i drugiego toczą uporczywą walkę w osobowości każdego z nas na wszystkich kondygnacjach życia: od płaszczyzny biofizjologicznej począwszy do wzruszeń artystyczno-religijnych”³⁶. Pozbawienie ludzkości autonomii i podmiotowości dziejowej uzasadnione jest na gruncie Stachniukowej filozofii kultury usytuowaniem kultury, jako ukoronowania ewolucji twórczej i człowieka jako jej narzędzia – twórcy. W sumie, powyższe uwagi upoważniają do przypisania Stachniukowi rozumienia historii jako rezultatu walki o rząd dusz, dziejowego starcia toczonego, od chwili pojawienia się w świecie rodzaju ludzkiego, między kulturą a wspakulturą.

Z tego punktu widzenia Stachniuk interpretuje historię powszechną, aczkolwiek praktycznie odwołuje się jedynie do europejskiego kręgu cywilizacyjnego, jako historię naprzemiennych epok kultury i wspakultury. Jego zdaniem okresem kultury był czas zakładania wielkich wschodnich cywilizacji. Ślady tego czasu odnajduje on w „księgach i pieśniach *Rigwedy*, systemie Zaratustry, taoizmie w Chinach, wierzeniach naturalizmu”³⁷, jako „zestrojach społecznych” podejmujących wysiłek kulturowego ujarznienia rzeczywistości. Bliżej tej fazy nie charakteryzuje. Po latach panowania wspakultury, drugim o znaczeniu światowym zrywem kulturotwórczym była cywilizacja grecko-rzymska, ograniczona wszak w opinii Stachniuka do rozwoju sofistycznych idei aktywistycznych (zgodnych z hasłem Protagorasa: „człowiek miarą rzeczy”) i rzymskiego pragmatyzmu, przejawiającego się w instytucji państwa i prawa. Natomiast, przykładowo, Sokrates³⁸, Platon, stoicyzm, Chrystus i wszyscy chrześcijańscy myśliciele w tym „ciągu kulturowym” nie mieszczą się; są oni czołowymi reprezentantami wspakultury, która apogeum swoje miała w formie totalnej chrześcijańskiej wspakultury w średniowieczu, kiedy to „Pochód krzyża zgasił płomień kultury helleńskiej”. Trzeci okres przewagi kulturą nad wspakulturą datuje Stachniuk od renesansu. Wtedy to pojawiła się idea podboju i opanowywania świata społecznego i przyrodniczego (przez rozwój nauki), w której w pełni doszła do głosu ludzka wola mocy. Jej przejawami w sferze ducha był protestantyzm, zaś w sferze praktycznej liberalizm ekonomiczny i polityczny. Ten nowożytny wybuch tendencji kulturowych od XIX wieku zostaje zdaniem Stachniuka ponownie opanowywany przez wspakulturę, czego dowodzi jego zdaniem kryzys kultury europejskiej, przejawiający się w załamaniu kapitalistycznej ekonomii, w politycznych ruchach socjalizmu, bolszewizmu czy faszyzmu, masowym charakterze nowych zjawisk kultury – np. prasy czy radia. Ta perspektywa staje się dla nie-

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 19.

³⁸ „Cnota Sokratesa to puszka Pandory, w której są zamknięte pierwiastki wspakultury” pisze Stachniuk – tamże, s.176.

go punktem wyjścia do budowy perspektywnej wizji nowej fazy kultury, opartej na micie narodowej wspólnoty tworzącej, o czym dalej.

Opisowe ujęcie historii, jako efektu nieprzewidywalnego konfliktu kultury z wspakulturą, jest nader często uzupełniane elementami ewaluacji. Waloryzowanie dziejów dotyczy przede wszystkim faz kultury i wspakultury. Stachniuk ceni, w zgodzie z założeniami swej filozofii kultury, tylko etapy kulturowej ekspansji człowieka, deprecjonuje natomiast epoki wspakultury. Na tej wartościującej płaszczyźnie staje się możliwe – co tu z całą mocą należy zaznaczyć – przypisanie człowiekowi względnej dziejotwórczej aktywności. Człowiek podejmując bowiem heroiczną wyśięk twórczy (wyrażany w woli mocy) i kreując świat kultury, staje się aktywnym, acz pośrednim, uczestnikiem procesu historycznego. Wszak z drugiej strony, obierając biowegetacyjny sposób życia i wyrzekając się „kulturowego przestaczenia świata”, opowiada się za wspakulturą i tym samym rezygnuje z współuczestnictwa w budowaniu ludzkiego obrazu świata. W takim aksjologicznym ujęciu dla Stachniuka „żywa historia” jest czasem kultury (kulturowego tworzenia świata, jak i wyniku tej działalności), zaś czas w którym przeważa wspakultura jest okresem faktycznego historycznego marazmu, określanego przezeń mianem „bezdziejów”³⁹. W tym aspekcie Stachniukowej filozofii dziejów, obok uprzednio omówionej historiozoficznej opozycji kultura – wspakultura, na plan pierwszy wybija się przeciwieństwo historii i bezdziejów, zwracające uwagę na zróżnicowane wartościowanie czasu historycznego. Otóż otwiera taki widok historii pokusę ujęcia jej w kategoriach niejednorodnej i nieciągłej jakości, rozpadającej się na „prawdziwą” historię – czas kultury i „bezdzieje” – czas wspakultury.⁴⁰

W drugim porządku historiozoficznych rozważań Stachniuka, dotyczących się jedynie „czasu kultury”, zawarta jest analiza roli mitu w dziejach ludzkiej kulturowej aktywności. To ujęcie akcentuje względną sprawczą rolę człowieka w dziejach poprzez realizację perspektywnych mitów. Mit jest formą wyrazu „ciągu kulturowego” i spełnia dziejotwórcze funkcje poprzez ideologiczne motywowanie ludzkiej działalności i wytyczanie celów podejmowanych działań (por. punkt II niniejszego tekstu). Dla Stachniuka najbardziej zajmującym jest ogólnoludzki mit indywidualistyczny, który opierając się na trzech przesłankach: wartości ludzkiej autonomii, prawie do samostanowienia i odpowiedzialności za podjęte czyny, stanowi istotę kulturowo-historycznej twórczości człowieka. „W ramach mitu indywidualistycznego określał człowiek swoją istotę, morderczym wytyżeniem wyrąbywał swoje twórcze **Ja**. Odkrywał swoje przeznaczenie zostania twórcą, wyrażał to w wiekopomnych dziełach sztuki i filozofii”⁴¹ Mit ów tworzy przede wszystkim,

³⁹ W tym sensie należy rozumieć tytuł pracy Stachniuka *Dzieje bez dziejów*, w której przedstawia historię opanowanej przez katolicyzm Polski jako historię „bezdziejów”, czyli historię polskiej wspakultury, albo historię chrześcijaństwa na ziemiach Polski.

⁴⁰ W tym względzie por. R. Siedlecki, *Dialektyczna historiozofia Jana Stachniuka*, dz. cyt.

⁴¹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 132.

zgodnie z europocentrycznym nastawieniem Stachniuka, „kręgosłup cywilizacji Zachodniej”⁴².

Mit indywidualistyczny, z powyższego punktu widzenia, realizował się w dwóch fazach: antycznej i nowożytnej, odpowiadających zresztą uprzednio zasygnalizowanym okresom przewagi kultury nad wspakulturą.

W antycznej postaci mit indywidualistyczny przybrał kształt ideału osobowego „jednostki sprawczej – *kalos kagathos*”, która całkowicie zorientowana jest ku światu zewnętrznemu, ku jego opanowywaniu. Ideał ów „Przedstawia obraz dostojnego, dumnego człowieka, silnego duchem i ciałem, wszechstronnie rozwiniętego umysłowo i fizycznie, o wielkich namiętnościach bohaterskich porywach, zdolnego do wnikliwego dociekania filozoficznego, odczuwania piękna i wspaniałości świata, a poza tym do owocnego sprawczego działania, nastawionego na osiągnięcia dobra, którym jest pełnia indywidualnego, bujnego życia”⁴³. Najwybitniejszymi osobistościami tego okresu to filozofowie poszukujący „arche” przyrody, z Heraklitem (głoszącym, iż jeden jest wart tyle, co dziesięć tysięcy, jeśli jest najlepszy) na czele, oraz sofisci z Protagorasem, którego Stachniuk uważał za największego filozofa świata antycznego. Protagorasowa formuła *panton chrematon metron estin anthropos* (człowiek – miarą wszechrzeczy) jest jego zdaniem najkrótszą i najbardziej dosadną dewizą starożytnego mitu indywidualistycznego.

Upadek antycznego mitu indywidualistycznego rozpoczyna się z chwilą wystąpienia Sokratesa i Platona, którzy według Stachniuka zainicjowali proces „odrotu od świata”; Sokrates poprzez podjęcie badań na podmiocie poznającym (wiem, że nic nie wiem), Platon zaś poprzez negację rzeczywistości zmysłowej i uczynienie prymarnego świata z idei. Od tego momentu mit indywidualistyczny stopniowo jest zacierany przez coraz intensywniej pojawiające się pierwiastki wspakultury. W tej wykładni sceptycyzm Pirrona to moralizm i personalizm akcentowane nihilizmem; Arystyp i cyrenaicy wprowadzili hedonizm; Epikur zaś w pełni rozwinął nihilizm. Ostatecznie mit indywidualistyczny zanikł w momencie pojawienia się chrześcijaństwa, które narzuciło Europie totalną wspakulturę, kulminującą w średniowieczu i wytwarzającą fałszywy światopogląd eliminujący wolę twórczą i posłannictwo człowieka.

Odrodzenie mitu indywidualistycznego nastąpiło według Stachniuka dopiero w czasach nowożytnych. Stwierdza on, iż od Renesansu człowiekowi ponownie przypisana zostaje podmiotowa autonomia, przejawiająca się w aktywności względem świata. O ile jednak aktywność człowieka antyku miała charakter poznawczo-kontemplatywny, to zaangażowanie człowieka nowożytnego w naturę miało wymiar głównie praktyczny. Celem stał się głównie podbój i opanowanie świata i to nie tylko przyrodniczego, ale i społecznego. Środkiem do tego była praktycystycznie pojmowana nauka oraz swoista technika społeczna, umożliwiająca okiełznanie żywiołu społecznego (jak na przykład w wydaniu Machiawellego). Stąd

⁴² Tamże, s. 131.

⁴³ Tamże, s. 152.

wzorcem osobowym nowożytniej wersji mitu indywidualistycznego został się z jednej strony naukowiec, wydzierający naturze tajemnice i zaprzęgający ją w służbę ludzkości, z drugiej zaś – skuteczny władca, potem kupiec czy kolonizator.

Ideologicznym wyrazem nowożytnego mitu indywidualistycznego był liberalizm, akcentujący jednostkową wolność i niezależność człowieka w sferze myśli, polityki i zwłaszcza ekonomii. Liberalizm ten ponadto podbudowany został religią protestantyzmu, który głosząc indywidualną drogę człowieka ku Bogu i osobistą odpowiedzialność ekonomiczną za swą egzystencję, radykalnie sprzeciwił się katolicyzmowi, szerzącemu bierność i posłuszeństwo instytucji Kościoła. Zdaniem Stachniuka, idącemu w tej materii za Maxem Weberem⁴⁴, to protestantyzm ostatecznie był podłożem kapitalizmu.

Nowożytny mit indywidualistyczny, według Stachniuka, w pełni realizuje się w kapitalizmie. Ta formacja społeczno-ekonomiczna jest rezultatem trzech czynników: postępu socjotechniki (rozumianego tutaj jako poszerzenie domeny aktywności ludzkiej, dotychczas odnoszonej do świata natury, o obszar życia społecznego), koncepcji indywidualizmu gospodarczego oraz praktycznego wykorzystywania nauki i techniki w procesach produkcyjnych. Czynniki te są skorelowane: „Gdyby się nie odrodziły podstawy mitu indywidualistycznego, nie mogłaby się rozwinąć nauka, nie byłyby spełnione wymogi socjotechniki, a tym samym nie powstałaby koncepcja gospodarki indywidualistycznej, która doprowadziła do skojarzenia wynalazczego maszynizmu, a tym samym i kapitalizmu”⁴⁵. W sumie powodują one, iż XIX-wieczny kapitalizm wolnokonkurencyjny, przynoszący człowiekowi wielkie bogactwo narzędzi i środków aktywności kulturalnej, jest apogeum nowożytniej fazy rozwojowej mitu indywidualistycznego.

Koniec XIX stulecia oraz pierwsza połowa XX wieku jest z kolei dla Stachniuka już okresem upadku mitu indywidualistycznego, nie dającego wystarczających inspiracji do „kulturowego przeistoczenia świata”. Nie wnikając głębiej w przyczyny tego stanu rzeczy, konstatuje on, iż kapitalizm przechodzi kryzys, którego objawami są: w sferze ideologicznej – powstanie antyindywidualistycznych ruchów socjalizmu (bolszewizmu) i faszystów, w sferze politycznej – rewolucje (1905, 1917) i wojny światowe, na gruncie ekonomicznym – krachy gospodarcze oraz, przede wszystkim – rosnące wpływy pierwiastków wspaniałoty: głównie hedonizmu, personalizmu i wszechmiłości⁴⁶. Wskazują objawy te na konieczność stworzenia nowego ustroju społecznego, mogącego powstrzymać nasilające się tendencje wspaniałotwórcze. Drogą do tego jest, zdaniem Stachniuka, zastąpienie gasnącego mitu indywidualistycznego nowym mitem dziejotwórczym, pozwalającym ludzkości na ponowny zryw kulturowy.

Od połowy XIX stulecia Stachniuk odnotowuje rosnącą rolę mas w społeczeństwie europejskim. Socjalizm, bolszewizm czy faszyzm są ruchami ideologiczno-politycznym wyrosłymi na tym gruncie. Stanowią one wyrazisty dowód, iż w

⁴⁴ Por. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

⁴⁵ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 209.

⁴⁶ Tenże, *Wspaniałoty*, s. 85.

procesie ewolucji twórczej następuje zmiana wiodącego w historii podmiotu dziejów. Jednostka jest zastępowana podmiotem zbiorowym. Wszakże, co Stachniuk podkreśla, zmiana owa nie zaowocowała jeszcze powstaniem nowego dziejotwórczego mitu wspólnotowego. Co najwyżej znajduje się on na etapie tworzenia, na co wskazują funkcjonujące już jego cząstkowe antycypacje. Zaliczyć można do tych antycypacji trzy „submity”: „naukowo-technokratyczny”, wyrażający optymizm co do mocy naukowego panowania nad światem; „industrialny”, nazywany też „romantyką inżynierską”, zakładający możliwość nieograniczonego przekształcania świata; oraz „scojotechniczny”, polegający na stosowaniu metod pokonywania „oporów społecznych”, stojących na drodze do akceptacji nowego mitu (przykładem jest tu propaganda czy odgórna perswazja na rzecz określonej „ideo-wizji”). Stąd „Wiele rzeczy wskazuje na to, że z trzech powyższych antycypacji powstanie w końcu jedna. Ewolucja w tym kierunku niepostrzeżenie się odbywa. Ona to stanowi znamię charakterystyczne naszych czasów”⁴⁷.

Poszukując kolektywistycznego podmiotu procesu historycznego Stachniuk krytykuje socjalizm, jak i totalitarne ruchy bolszewizmu i faszyzmu, choć znajduje się pod urokiem głoszonego przez te ugrupowania „planizmu” – idei administracyjnego i centralnego zorganizowania społeczeństwa w jeden sprawnie działający organizm we wszelkich aspektach życia społecznego. Podstawę nowego kolektywnego mitu znajduje natomiast w narodzie, który „[...] rysuje się nam jako organizm w swoim rodzaju doskonały, o nieograniczonych perspektywach rozwojowych”⁴⁸. Naród jest dla niego tą jedyną zbiorowością, która może wносить trwałe wartości do kultury, która zapewnia jednostce najtrwalszy, emocjonalny związek z wspólnotą i przez co wzbudza w niej „entuzjazm twórczy”⁴⁹. Bycie w narodzie to „Podniesiony, ekstatyczny stan duchowy, ogniwo, które spina wszystkie elementy w świadomości, utożsamiającą jaźń z dziełem wspólnoty tworzącej”⁵⁰. By wszakże ów narodowy „entuzjazm twórczy” nie rozładowywał się w chaotycznych wybuchach, nie przepoczwarzał się w ksenofobiczne zaślepienie lub samouwielbienie, niezbędne jest jego opanowanie poprzez socjotechniczne nakreślenie jasnych celów dla narodowego kolektywu, nadanie mu rzutowanego w przyszłość planu działania.

Wyniesienie narodu, jako zasadniczego podmiotu dziejów, skojarzone z totalitarnym (w wersji bolszewickiej i faszystowskiej) w istocie „planizmem”, jest dla Stachniuka szlakiem do zastąpienia upadającego mitu indywidualistycznego nowym mitem – mitem „narodowej wspólnoty tworzącej”. Postulowany przezeń mit „narodowej wspólnoty tworzącej” jest dla ludzkości szansą zachowania humanizmu – spełniania posłannictwa kulturowego przeobrażania świata natury. Formułuje ten mit jednoznacznie określone, nowe ramy ludzkiej aktywności, w których możliwa

⁴⁷ Tenże, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 245.

⁴⁸ Tenże, *Zagadnienie totalizmu*, s. 29.

⁴⁹ Bardzo podobne tezy głosi współcześnie E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, eksponując nacjonalizm jako nową, od połowy XIX wieku, organizację społeczną cywilizacji zachodniej.

⁵⁰ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 264.

jest realizacją ewolucji twórczej. Nacjonalistyczna optyka przesądza w końcu o widzeniu świata, „[...] nie ma takiej czynności, która mogłaby być wykonaną w oderwaniu od życia zbiorowości, tj. narodu” – pisze Stachniuk w tym kontekście⁵¹. Zakorzenie w narodzie daje poszczególnym indywidualom siłę, osadza je w wspólnocie organicznej, trwałej, świadomej siebie, nieklasowej, walczącej i dysponującej poczuciem duchowej jedności. Mniej istotne wobec tych cech zdaje się przynależność terytorialna i państwowa. To w sumie przesądza o kierunku zaangażowania narodowo zorganizowanych mas ludzkich: „Drogą ku temu jest przełamanie oporów świata materialnego, w pierwszym rzędzie likwidacja upiora walki o nagi byt, stworzenie warunków dla pełni wydajnego działania społecznego i koncepcji życia duchowego, która pozwoli żyć napiętym poziomem skupionych uczuć. Musi powstać systemat religijno-artystyczny i światopoglądowy, który pierwiastek humanistyczny wyrazi w idei dzieła (twórcielskiego – lg). W symbolach religijnych, w dziełach sztuki, dla każdego dostępnych, w obiegowych pojęciach i normach musi się zobiektywizować centralna idea wspólnoty tworzącej”⁵². Mit „narodowej wspólnoty tworzącej”, wykluty na bazie nacjonalizmu jest, zdaniem Stachniuka, gwarancją przewyciężenia tendencji wspaniałotwórczych, obecnych w łonie cywilizacji europejskiej początku XX wieku. Jest podstawą zachowania kulturowej aktywności człowieka i realizacji „woli twórcielskiej” ewolucji w nowych warunkach ludzkiego bytowania.

Historia obecności i zaniku mitu indywidualistycznego w dziejach wraz z mitem „narodowej wspólnoty tworzącej”, przedstawiającym perspektywną wizję historiozoficzną, jest dopełnieniem ogólnej filozofii dziejów Stachniuka, zawierającej się w naprzemiennym schemacie kultura – wspaniałotwórczość. Oba te porządki nie wyczerpują wszak wszelkich podejmowanych przezeń historiozoficznych kwestii. W ramach prezentowanej filozofii dziejów mieści się jeszcze jeden wątek, odwołujący do prac Stachniuka z lat trzydziestych i początku czterdziestych, stanowiący istotny element jego myśli społecznej⁵³. Chodzi tu o motyw przeszłej i przyszłej obecności Polski i Słowiańszczyzny w dziejach. Jest to nader interesująca kwestia, gdyż zawarte tu rozważania są oryginalną konkretyzacją teoretycznie (bo nie chronologicznie) późniejszych ustaleń⁵⁴, szczególnie w zakresie nowopowstającego „mitu narodowej wspólnoty tworzącej”.

V. Mit słowiański

W opinii Stachniuka nosicielami mitu indywidualistycznego byli Grecy w pierwszej jego odsłonie, w drugiej zaś Germanie. Zasługi w krzewieniu tegoż mitu zyskały także i ludy romańskie, przygotowując choćby grunt pod renesansowy zryw

⁵¹ Tenże, *Kolektywizm i naród*, s. 82.

⁵² Tenże, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 264.

⁵³ Chodzi tu o prace: *Kolektywizm a naród; Katakliizm epoki imperializmu a Polska, czyli heroiczna wspólnota narodu; Dzieje bez dziejów. Teoria rozwoju wewnętrznego Polski oraz Mit słowiański*.

⁵⁴ Mamy tu do czynienia ze swoistym inkorporowaniem idei wysuniętych przez Stachniuka w latach trzydziestych w ramach ruchu „Zadruży” do historiozoficznej refleksji z lat czterdziestych. Przykładem na to jest, niestety nieopublikowany jeszcze, *Mit słowiański* z roku 1941.

po okresie średniowiecznej wspaniałości. Z tego punktu widzenia grupą etniczną, która nie odegrała do XX wieku szczególnie ważnej roli historycznej byli według Stachniuka Słowianie (z wyłączeniem Rosji)⁵⁵. Taki stan rzeczy jego zdaniem spowodowany został złą współpracą Cesarstwa Niemieckiego i Papieża, które to centralne ośrodki władzy w Europie w VIII-X wieku, szerząc chrześcijaństwo, zniszczyły kulturę rdzennie słowiańską (sławską – w terminologii Stachniuka). Uniecznienie tożsamości etnicznej Słowian przebiegało dwutorowo. Z jednej strony miało ono charakter eksterminacyjny, jak w przypadku Słowian połabskich. Z drugiej, polegało na narzuceniu obcej Słowianom „ideomatyki” – chrześcijaństwa, co zdecydowanie uniemożliwiło im, szczególnie Polakom i Czechom, tworzącym według Stachniuka centrum Słowiańszczyzny, historyczny samorozwój.

Przyjęcie chrześcijaństwa bezpośrednio skutkowało dziejowym marazmem i podcięciem sił żywotnych słowiańszczyzny. Chrześcijaństwo wraz z niesioną kulturą jest dla Stachniuka najbardziej wyrazistą formą wspaniałości. Wręcz po Nietzscheańsku jest ono charakteryzowane jako formacja, która zabija aktywność twórczą człowieka, dokonuje zamiany aksjologicznej w obrębie ludzkich postaw ideologicznych i praktycznych, pozytywnie traktując posłuszeństwo, pokorę, bierność wobec świata, uległość wobec transcendencji, rezygnuje całkowicie z cech charakteryzujących człowieka tworzącego kulturę – *homo creans*.

W świecie chrześcijańskim pojawiały się okresy buntu wobec głoszonych i praktykowanych pierwiastków wspaniałości, głównie spirytualizmu i personalizmu. Zasadniczym z nich był okres zakładania podwalin protestantyzmu, polegający na wyzwaniu się z jarzma Rzymu jednostek i nadawania im religijno-polityczno-ekonomicznej autonomii. Wszak poza epizodem z czeskim husytyzmem i znaczną popularnością ruchów reformacji w Polsce w XV i do końca XVI wieku, Słowiańszczyzna nie inkorporowała tych idei, tym samym odpadając od czołówki biegu dziejów (teza M. Webera). Na terenach Polski święciła zaś od tego czasu tryumfy jezuicka kontrreformacja, która doprowadziła nie tylko do rozbiorów i utraty niepodległości, ale nader wszystko do radykalnego przeobrażenia mentalnościowego Polaków. [Ukształtowany przez kontrreformację polski charakter narodowy został przez Stachniuka nazwany Polakokatolicyzmem. Polakokatolik to typ biologiczny Polaka z narzuconą mu obcą duchowością katolicką. Polakokatolik to nie Polak, nie obywatel, nie Europejczyk a katolik.] W tym kontekście jest zasadniczą przyczyną, iż „To katolicyzm właśnie jest głównym sprawcą niezwykłego kierunku rozwojowego narodu polskiego, który charakteryzuje naszą historię ostatnich stuleci”⁵⁶. Z tego punktu widzenia historia Polski od końca XVI wieku po współczesność jest nieustającym upadkiem, stanem kulturowego paraliżu. Stąd też wynika

⁵⁵ Słowiańszczyzna to dla Stachniuka jedynie Słowianie zachodni i południowi. „Od Bugu na wschód i od Dniepru na północ tereny właściwie nie były słowiańskie” - J. Stachniuk, *Mit słowiański*, s. 7. Są to obszary zamieszkałe przez ludy bałtyjsko-turańskie. Jest to wyraźna analogia do koncepcji wielości cywilizacji Feliksa Koniecznego, dla którego Rosja to odrębna cywilizacja turańska.

⁵⁶ J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejów*, s. 44.

fundamentalna wrogość Stachniuka wobec katolicyzmu, jako najpełniejszej formy wspakultury i – z punktu widzenia Polski – zasadniczego źródła zła dziejowego⁵⁷.

Przełom XIX i XX wieku oraz pierwsza połowa XX stulecia, to zdaniem Stachniuka historyzoficzna cezura, od której na arenę dziejów wstępuje Słowiańszczyzna z Polską na czele. „Kończy się nadmiernie długa noc dziejowa. Przez niekończący się szereg stuleci wypełnionych pustką bezdziejowości przebija się brzask nowej, radosnej, pulsującej życiem epoki Sławii. Świtanie tego radosnego dnia widzimy jednocześnie jako nadążający symptom odradzającej się masy życiowej Słowiańszczyzny i narodu polskiego”⁵⁸. Analiza degeneracji Polski i innych ludów słowiańskich spowodowana przez katolicyzm jest połączona z przeświadczeniem Stachniuka, iż w czasach kryzysu kapitalizmu – najwyższej i ostatniej fazy rozwoju nowożytnego mitu indywidualistycznego – narastają odrodzeniowe tendencje Słowiańszczyzny. Pokrywają się one z poszukiwaniami nowego mitu dziejowego – nacjonalistycznego mitu „wspólnoty tworzącej”. To właśnie powrót do źródeł tożsamości słowiańskiej jest drogą przezwyciężenia trapiącego Europę kryzysu. To w łonie Sławii, poprzez przywrócenie zagubionego „mitu słowiańskiego”- wykluwa się ratunek dla Europy.

Odrodzenie „mitu słowiańskiego” Stachniuk łączy ze pojawieniem się ruchów masowych, funkcjonowaniem swoistych „submitów” (o czym już mowa była) oraz, przede wszystkim, zjawiskami wzrostu świadomości narodowej zachodzącymi w Europie końca XIX i początku XX stulecia wśród Słowiańszczyzny. Wyrazem tego ostatniego zjawiska są, między innymi, narodziny rosyjskiego panslawizmu Danilewskiego, jak i antyrosyjskiego panslawizmu „Klubu Słowiańskiego”, czy ruchu ilyryzmu⁵⁹. Jest wzrost ten oznaką stopniowego wydobywania spod narzuconego przez chrześcijaństwo ideologicznego balastu stłamszonych, autentycznych pokładów słowiańskiej duchowości. Poczyna równocześnie budzić się uśpiona przez wieki słowiańska „wola twórcielska”. Następuje zdecydowane przezwyciężanie „[...] nawarstwienia kulturowego, służącego bezdziejowym koncepcjom światopoglądowym”⁶⁰, w którym to narastającym procesie pierwszorzędą rolę spełnia Polska.

Wykluwający się na powyższych podstawach „mit słowiański” (lub synonimicznie: „mit polski” albo „mit zadrużny”) „[...] musi się jednocześnie objawić w religii, sztuce, światopoglądzie, nauce, etyce, polityce i gospodarce”⁶¹; musi on stworzyć kompletną ideologię potrafiącą nakłonić wpięrow Polaków, potem Słowian a później inne wspólnoty etniczne, do wysiłku przezwyciężenia wspakultury i podjęcia aktywności do dalszego kulturowego przebudowania świata. [Na marginesie można dodać, iż jednym z istotniejszych pól owego przezwyciężenia jest religia. Stąd Stachniuk dezawuuując katolicyzm, proponuje zastąpić go panteistyczną i ko-

⁵⁷ Tym kwestiom w całości poświęcona jest praca *Chrześcijaństwo a ludzkość*.

⁵⁸ J. Stachniuk, *Mit słowiański*, s. 2.

⁵⁹ Por. L. Gawor, *Świat słowiański*, „Sofia” R 2004, nr 4, s.347 - 352.

⁶⁰ J. Stachniuk, *Mit słowiański*, s. 21.

⁶¹ Tamże, s. 24.

smiczną religią, odwołującą się do starosłowiańskiego poczucia jedni jednostek ludzkich z naturą. W tym zawiera się swoisty neopaganizm Stachniuka, do którego odwołują się niektóre współczesne ruchy neopogańskie, niezbyt słusznie, gdyż neopaganizm ten jest zaledwie cząstkowym elementem zarysu nowego mitu zadružnego⁶².]

Słowiański mit dziejowy jest, jako wyraz „ciągu kulturowego”, dopiero „niezmiernie dalekim ideałem”. Niemniej jednak można wskazać już teraz na jego kilka cech charakterystycznych. Otóż stwarza on nowy model człowieka i społeczeństwa. Z jednej strony głosi prymat całości nad jednostką, przewyżczając tym indywidualizm przez podporządkowanie go nacjonalistycznej wspólnoty. Podmiotem dziejowych przestaje być twórcza jednostka a zostaje nim spotęgowany masą kolektyw o jednolitym etnicznie składzie. Powoduje to, z drugiej strony, zdecydowanie zwiększoną kreatywną moc ludzkości w dziele woli twórcy. Następnie, wspólnotowy wysiłek w celu kumulacji efektywności, winien być, zdaniem Stachniuka, administracyjnie zarządzany. Temu ma służyć centralne planowanie i to nie tylko w zakresie ekonomicznym, ale i we wszelkich innych płaszczyznach życia zbiorowego. Stąd zarządzający nowym typem społeczeństwa powinni posługiwać się różnymi socjotechnicznymi narzędziami: polityką, etyką czy kulturą, lansującą określone motywacje i cele podejmowanych wysiłków. Od wynikającej stąd możliwej totalitarnej wizji świata społecznego, Stachniuk zdecydowanie się odżegnuje. Centralizm jest dla niego strategią i taktiką do „zwycięstwa mitu zadružnego nad bezdziejami” oraz nadaniem jasno określonego sensu jednostkowym wysiłkom.⁶³ Takie, jego zdaniem, było życie społeczne w starosłowiańskich zadrugach. Po trzecie wreszcie, podejmowane w ramach wytworzonej przez mit słowiański systemu kulturowo-ekonomiczno-politycznego, jednostkowe i zbiorowe działania mają charakter heroiczny. Wymagają one przewyżczenia nie tylko biologiczno-wegetatywnego aspektu ludzkiej egzystencji, ale i wzniesienia się ponad indywidualizm i egoizm oraz opowiedzenia za wspólnotowymi wartościami, takimi jak altruizm, poświęcenie, ofiarność czy entuzjazm. Heroizm ten jest po prostu działaniem na rzecz dobra wspólnego, którego przejawem, między innymi, jest nacjonalistyczny patriotyzm. [Do tego wątku sięga *Młodzież Wszechpolska*] Suma tych właściwości wnoszonych przez mit zadružny, tworzy według Stachniuka ramy umożliwiające na niespotykaną do tej pory intensyfikację „woli twórcy”, tym samym – niezwykle intensywną i w skali ogólnoludzkiej kulturalizację świata, co oznacza zapowiedź wstąpienia ewolucji twórcy na wyższy szczebel.

Wyłania się z powyższych uwag, rekonstruujących perspektywę dziejową wizję Stachniuka, wyraźne rozszerzanie dziejowego zasięgu nowotworzonego mitu kolektywnego. W pierwotnym znaczeniu kolektywny mit „wspólnoty twórcy” jest przez Stachniuka odnoszony wyłącznie do narodu polskiego⁶⁴. Następnie ów

⁶² Por. w tym względzie opis zarysu struktury kultury sławskiej w *Micie słowiańskim*, gdzie religia jest jedną z siedmiu równorzędnych jej cech.

⁶³ Tamże, s. 38.

⁶⁴ Szczególnie uwidacznia to praca *Heroiczna wspólnota narodu*.

„mit zadružny” staje się mitem ogólnosłowiańskim. W tym sensie pisze on: „Ognisko kultury zadružnej, której nosicielem będzie naród polski, otwiera następną fazę w życiu Sławii. Rozpocznie się nowy rozdział historii: inwazji zadružnej kultury na resztę Sławii [...] Przeistoczenie się Polski w młot zadružny Słowiańszczyzny otworzy nową epokę. Krok za krokiem będziemy odtąd jako ognisko Imperium Sławskiego usuwać sklerozę bezdziejów [...] Będzie to epoka uwalniania się z narwarstwowego balastu upadku dziejowego⁶⁵. Roztacza on tym samym wizję Europy, w której siłą wiodącą i dziejowym zbawicielem jest *Imperium Slavonicum*, z Polską w roli wiodącej. Po epokach sprawowania kulturowego władztwa przez Greków, następnie Germanów, przychodzi kolej na Słowian. Perspektywa ta jest obecna zwłaszcza w *Micie słowiańskim*. Następuje tutaj wyraźne nawiązanie do mesjanistycznych jeszcze słowianofilskich koncepcji, ale nie rosyjskich a oryginalnie polskich, w wydaniu Towiańskiego i Mickiewicza, w których dziejowa przyszłość należy do Słowian zjednoczonych pod egidą Polski. Ale należy ten prospektywny obraz dziejów uzupełnić jeszcze jednym wątkiem, stanowiącym ukoronowanie refleksji Stachniuka nad powstającym mitem kolektywistycznym, zawartym w *Człowieczeństwie i kulturze*. Jest nim wizja włączająca wszystkie ludy świata w jeden ogólnoludzki „organizm zadružny”, tworzący ponadnarodową „wspólnotę tworzącą”. Wówczas dopiero ostatecznie, zdaniem Stachniuka, „[...] prastare tradycje wspakultury zostaną skazane na zniszczenie. Tym samy rozpocznie się rewolucja człowieka obejmująca 90% ludzkości dziś jeszcze sparaliżowanej bezdziejami⁶⁶. I to właśnie od pionierskiej roli Polski w budowie „mitu zadružnego”, następnie od „[...] Słowiańszczyzny zależy, czy rozsnuwające się horyzonty rewolucji człowieczej zapłodnią wole do tytanicznego dzieła zapoczątkowania i ukształtowania nowej wspaniałej ery⁶⁷”.

Rozważania Stachniuka nad „mitem słowiańskim” są ostatecznym wypełnieniem i konkretyzacją jego historiozoficznej wizji. Następuje w nich kompletne ogarnięcie ludzkich dziejów. Od historycznej drogi „mitu indywidualistycznego”, która dobiega końca, do wchodzącego na arenę dziejów kolektywistycznego „mitu narodowej wspólnoty tworzącej”. Przybiera ona w tej drugiej części postać historiozoficznej prospekcji „mitu zadružnego”, którego depozytariuszami są Słowianie poddani mesjanistycznemu przewodnictwu Polski.

VI. Zakończenie

Koncepcja filozofii społecznej Jana Stachniuka, poza wąskimi kręgami współczesnych fascynatów neopogaństwem oraz politycznymi ugrupowaniami w rodzaju Młodzieży Wszechpolskiej, czerpiącymi z tej doktryny ideę polskiego nacjonalizmu, nie znajduje na aktualnej, polskiej mapie intelektualnej większego odźwięku. Uzasadnienia tego stanu rzeczy należy dopatrywać się w kilku czynnikach. Po pierwsze, Stachniuk w swych wywodach niezbyt przejmuje się materiałem faktograficznym; dobiera jedynie takie historyczne egzemplifikacje swych twier-

⁶⁵ J. Stachniuk, *Mit słowiański*, s. 39.

⁶⁶ Tenże, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 253.

⁶⁷ Tamże.

dzeń, które są adekwatne do jego apriorycznie przyjętych myślowych konstrukcji (np. w opisie pozaeuropejskich przykładach wspakultury czy interpretacji roli katolicyzmu w „bezdziejach” Zachodu). Po drugie, posługuje się specyficzną terminologią, myślącą często w zakresie znaczenie używanych pojęć lub wręcz niezrozumiałą (np. „wieczysty wrot”, „bezdzieje”, „wspakultura”, „mit sławski”, czy choćby określenie sześciu pierwiastków wspakultury, tworzących przewrotnie interpretowany zestaw istotnych wartości Zachodu). Po trzecie, jego wielowątkowa konstrukcja kulturalizmu nie jest wyłożona w sposób przystępny, zgodny z regułami wywodu naukowego (teza, argumentacja, egzemplifikacja). Stanowi ona raczej asocjacyjny sposób przekazu treści, niż klarowne przedstawienie podejmowanego tematu. Zastrzeżenia budzą także powierzchowne i nie zawsze adekwatne odwoływania się do koryfeuszy filozofii (np. Heraklita czy Sokratesa). Po czwarte, pragmatyczna weryfikacja poszczególnych tez prezentowanej filozofii społecznej ukazuje ich znikomą wartość dla eksplikacji dziejów kultury, choćby jedynie europejskiej. Po piąte wreszcie nie przysparza Stachniukowi przychylności programowy antykatolicyzm. Ale i też należy podkreślić obecność w jego refleksji wielu trafnych uwag, jak na przykład dotyczących właściwości charakterologicznych polskiego narodu, roli mitów w dziejach czy diagnozy kultury europejskiej z początku XX wieku. Wrażenie robi także rozmach, z jakim Stachniuk buduje swą, oryginalną bez wątpienia, perspektywną dialektyczną historiozofię, w której intrygują idee antychrześcijańskie i pansłowiańskie. Ponadto wzbudza zaciekawienie jego filozofia kultury swoiście łącząca wątki Bergsonowskiej i Nietzscheańskiej filozofii życia. W sumie powoduje to, że dla badaczy dziejów rodzimej myśli filozofia społeczna Jana Stachniuka jest koncepcją bezsprzecznie godną szerszego, niż do tej pory bywało, zainteresowania.

Summary

Leszek Gawor, Jan Stachniuk's view on social world

The author presents the concept of social philosophy of Jan Stachniuk. Showing the reasons for its little presence on the Polish intellectual map as well as convincing that for researchers of home philosophical thought, social philosophy of Jan Stachniuk is the idea, with no doubt, worth having wider interest than it has been shown up till now. The author points out a great deal of right remarks in Stachniuk's thought for instance one relating to character and logical features of the people of Poland, the roles of myths in history or diagnosis of the culture at the beginning of the twentieth century. One can also be impressed by the force with which Stachniuk builds his, undoubtedly original, prospective dialectical philosophy of history in which anti Christian and Pan-Slavistic ideas intrigues. What is more, his philosophy of culture, joining threads of Bergson and Nitzche's philosophy of life, arouses interest.

Резюме

Leszek Gawor, Картина общественного мира Яна Стахнюка

Автор представляет концепцию общественной философии Яна Стахнюка. Указывает причины ее небольшого присутствия на польской интеллектуальной карте и доказывает, что для исследователей отечественной философской мысли общественная философия Яна Стахнюка представляет собой концепцию, бесспорно заслуживающую большего, чем до сих пор, внимания. Подчеркивает наличие в его мысли многих правильных замечаний, относящихся, например, к особенностям характера польского народа, роли мифа в истории или диагнозу европейской культуры XX века. Производит впечатление также размах, с каким Стахнюк строит свою, несомненно, оригинальную проспективную диалектическую историософию, в которой интригируют антихристианские и панславянские идеи. Интерес вызывает также его философия культуры, особо сочетающая идеи философии жизни Бергсона и Ницше.

